

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niemcy/85379,Jak-Niemcy-podbijali-Afryke.html>



Konferencja berlińska (1884-1885) europejskich państw kolonialnych dotycząca przyszłych aneksji terytorialnych w Afryce. Źródło: Wikipedia (domena publiczna)

ARTYKUŁ

Jak Niemcy podbijali Afrykę?

Autor: JOANNA LUBECKA 30.03.2021

Udział Cesarstwa Niemieckiego w podboju Afryki, choć spóźniony, zakończył się sukcesem. Budując niemieckie imperium kolonialne, przetestowano tam czystki etniczne, eksterminację ludności posuniętą aż do ludobójstwa.

Zjednoczenie Niemiec i ogłoszenie powstania Rzeszy Niemieckiej w 1871 r. nie pociągnęło za sobą zainteresowania władz zdobycami kolonialnymi. Niechęć kanclerza Bismarcka wobec zamorskich podbojów

ograniczała niemiecką obecność w Afryce do wypraw o charakterze naukowym. Sytuacja zmieniła się, gdy cesarzem został Wilhelm II Hohenzollern, a kanclerzem Rzeszy Bernhard von Bülow. Obaj panowie nie mieli zamiaru biernie przyglądać się rywalizacji innych mocarstw. Niemcy wkroczyli na drogę *Weltpolitik*, a kanclerz von Bülow oświadczył w Reichstagu, że Niemcom również należy się jakieś „miejsce pod słońcem”.

Wprowadzony w koloniach w 1906 r. zakaz mieszanych małżeństw posłużył jako wzór dla niemieckich prawników opracowujących Ustawę o obywatelstwie Rzeszy i Ustawę o ochronie niemieckiej krwi. Zastosowano określenia wymyślone w praktyce kolonialnej, a więc: *Mischlinge* (mieszkańcy), *Rassenschande* (zhańbienie rasy).

W 1884 roku już 2,5 mln km² Afryki znajdowało się pod panowaniem niemieckim (Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia, Niemiecka Afryka Wschodnia, Togo i Kamerun), obszar ten zamieszkiwało 14 mln Afrykańczyków, z których większość nie miała pojęcia o zwierzchności Niemiec.

Wobec niechęci niemieckiej opinii publicznej kolonialny aparat administracji ukryty był w ministerstwie spraw zagranicznych. Podobny kamuflaż zastosował rząd w nazewnictwie: nie używano nazwy kolonia, lecz *Schutzgebiete* (obszary chronione), a wojska stacjonujące w koloniach nosiły nazwę *Schutztruppe* (oddziały ochrony). Zabiegi te miały przekonać niemiecką opinię publiczną o dobrych intencjach rządu wobec ludności afrykańskiej.



**Niemiecki żołnierz *Schutztruppe*,
1904 r. Fot. Wikipedia (domena
publiczna)**



**Artyleria *Schutztruppe* podczas
walk w Niemieckiej Afryce
Południowo-Zachodniej. Fot.
Wikipedia (domena publiczna)**

„Wojna z dzikimi”

Stosunek Niemców wobec ludności afrykańskiej nie różnił się od podejścia Anglików, Francuzów czy Włochów. Afrykańczycy uważani byli za istoty niższej rasy, mniej inteligentne, niedojrzałe, często niegodne szacunku, a z czasem niegodne życia. Laureat pokojowej nagrody Nobla (1906), prezydent Stanów Zjednoczonych Theodore Roosevelt tak opisywał wojny kolonialne:

„Najszlachetniejszą ze wszystkich wojen jest wojna z dzikimi, choć zarazem też jest wojną najstraszniejszą i nieludzką (...). Zwycięzca – którego czyny mogą być straszliwe – kładzie głębokie fundamenty dla przyszłych pokoleń silnych ludzi”.

Niemcom jednak przypadło w udziale kolonizowanie plemion stojących na dość wysokim poziomie cywilizacyjnym: Herero i Nama zamieszkujących Afrykę Południowo-Zachodnią. Przywódca Nama Hendrik Witbooi znał płynnie kilka języków europejskich, pozostawił po sobie wiele listów, notatek, spisanych przemyśleń. Tak scharakteryzował go niemiecki gubernator Afryki Południowo-Zachodniej:

„Gdyby los nie sprawił, że zasiadł na nieistotnym afrykańskim tronie, zostałby unieśmiertelniony w światowej historii”.

Zarówno Witbooi, jak i wódz Herero Samuel Maharero mieli szeroką wiedzę nie tylko o Afryce – zdawali też sobie sprawę z rywalizacji mocarstw.



**Niemiecki lord kolonialny w
Togolandzie około 1885 r. Fot.
Wikipedia (domena publiczna)**

„Nadejdzie chwila, w której przepadną Hotentoci”

Coraz liczniej napływający do Afryki Południowo-Zachodniej ochotnicy *Schutztruppe* nie zgadzali się z

pokoju polityką gubernatora Theodora Leutweina, zwolennika „bezkrwawego kolonializmu”. Szerzyła się samowola oddziałów niemieckich, gwałty, rabunki, kary cielesne i kary śmierci. Kapitan Maximilian Bayer, jeden z żołnierzy, zapisał w swoim pamiętniku:

„Prawa natury stworzone przez naszego Pana są takie, że tylko silny ma prawo trwać na tym świecie, a słabi i bezsilni przepadną na korzyść silnych. Nadejdzie chwila, w której przepadną Hotentoci [Nama], nie będzie to żadna strata dla ludzkości...”.

Jako pierwsi za broń chwycili Hererowie. W styczniu 1904 roku zaatakowali niemieckich osadników, oszczędzając zgodnie z rozkazami Maherero kobiety, dzieci, Brytyjczyków, Burów i misjonarzy. 9 miesięcy później wybuchło powstanie Nama. Żadne z plemion nie miało szans w tej walce. Do stłumienia powstań ściągnięto „Wielkiego Generała Potężnego Cesarza”, jak sam się tytułował Lothar von Trotha, który wcześniej utopił we krwi powstanie bokserów w Chinach. W 1904 roku wydał tzw. proklamację z Osombo zoWindimbe, która przeszła do historii jako pierwszy rozkaz eksterminacji. Nie chodziło już o stłumienie powstania, lecz o wyniszczenie całego plemienia.

„W obrębie niemieckich granic każdy Herero zostanie zastrzelony”

- brzmiał rozkaz von Trothy.



Generał Lothar von Trotha, autor pierwszego rozkazu o eksterminacji. Fot. Wikipedia (domena publiczna)

Niemiecki misjonarz tak wspominał tłumienie powstania:

„Niemcy nie brali jeńców. Zabijali całymi tysiącami kobiety i dzieci leżące wzdłuż poboczy. Przebijali je bagnietami i dobijali kolbami karabinów. Nie sposób znaleźć słów, by oddać to, co się działo”.

Ocaleni z pogromu Herero zostali wygnani przez Niemców na pustynię Omaheke i odcięci od wody. Historycy szacują, że z pragnienia i głodu zginęło od 30 do 100 tys. ludzi. ONZ uznała tę zbrodnię za pierwsze ludobójstwo w XX wieku. Po stłumieniu rebelii każdy ocalały Herero i Nama powyżej 7 roku życia musiał nosić na szyi tabliczkę z numerem. Ci, którym nie udało się uciec do brytyjskich kolonii, zamknięci zostali w pięciu obozach koncentracyjnych, zwanych eufemistycznie „obszarami zamkniętymi” i jednym obozie śmierci (nieopodal Lüderitz na Wyspie Rekinów). Praca od rana do nocy, fatalne warunki higieniczne, brak jedzenia skutkowało 50% śmiertelnością. Jeden z niemieckich misjonarzy tak opisał te warunki:

„Nie jestem w stanie oddać nieuzasadnionej brutalności, braku moralności czy okrutnego poczucia wyższości, które charakteryzują zachowanie tamtejszych żołnierzy i cywilów”.



Herero skuci łańcuchami. Fot.

Wikipedia (domena publiczna)

Kontynuacja

Po I wojnie światowej Niemcy straciły swoje kolonie, ale ludzie, którzy zdobyli doświadczenia w Afryce zostali przejęci przez reżim Hitlera. Wykorzystano wojskowych weteranów, z których większość tworzyła Freikorpsy, a od lat 20-tych zakładali zbrojne bojówki SA i SS. Doświadczenia „naukowe” czasów kolonizacji posłużyły do tworzenia praw antyżydowskich i antysłowiańskich. Wprowadzony w koloniach w 1906 r. zakaz mieszanych małżeństw posłużył jako wzór dla niemieckich prawników opracowujących Ustawę o obywatelstwie Rzeszy i Ustawę o ochronie niemieckiej krwi. Zastosowano określenia wymyślone w praktyce kolonialnej, a więc: *Mischlinge* (mieszańcy), *Rassenschande* (zhańbienie rasy). Twórcy kolonialnej eugeniki Eugen Fischer i Fritz Lenz prowadzili na ocalałych z pogromu Herero rasowe „badania medyczne”, podczas których analizowali 778 głów Herero oraz Nama uciętych jeńcom. Po dojściu Hitlera do władzy Fischer został mianowany rektorem Uniwersytetu Berlińskiego, jego asystentem został zaś młody lekarz Josef Mengele, który zasłynie z „eksperymentów medycznych” w KL Auschwitz.

COFNIJ SIĘ